

Pocztylion



WŁADYSŁAW SYROKOMLA

GAWĘDY

Pocztylion

GAWĘDA GMINNA

— Tu piją i gwarzą, ty jeden w téj wrzawie,
Wyglądasz jak jeniec w niewoli; —
Weź czarkę, weź lulkę, siądź tutaj na ławie,
I powiedz, co tobie tak boli¹?

Ni dzwonek, ni trąbka, ni kraśne² dziewczęta,
Nie mogą rozerwać twój nudy³;
Dwa lata tu żyjesz, a nikt nie pamięta
Ażebyś był wesół jak wprzód.

— O! bo też mi gorzko, bo smutno mi wszędzie,
Nie miło na świecie, nie miło;
Daj czarkę! przy czarce odważnie mi będzie, —
Posłuchaj co mi się zdarzyło:

Gdym przystał na pocztę, zbyt jeszcze był⁴ młody,
Lecz dusza dość miała swój mocy;
Nie znało się wprawdzie wygody, swobody,
Nie było ni święta, ni nocy.

Od ranka do zmroku, od zmroku do ranka,
Wozilem pakiety i pany, —
Dostałem złotówkę; o! wtedy hulanka,
Wesoły i syt, i pijany!

Zwodziłem dziewczęta, skarbiłem przyjaciół,
Z pisarzem jak z równym i kwita;
I konie mię znały, jak gwizdnał, jak zaciął, —
Rwą moje siwaki z kopyta.

Wesoło wieść pocztę! zatrąbię na moście:
Tu kogoś się spędzi, tam spotka,
Tu wiozę panicza, tu młode imoście,
O! wtedy pewniutka dwuzłótka!

Lecz serce me jednę oddałem dziewczynie, —
Mieszkała w wioseczce o milę.
Bywało wracając nigdy się nie minie,
Choć krótką przepędzę z nią chwilę.

¹co tobie (...) boli (reg.) — co cię boli; co ci dolega. [przypis edytorski]

²kraśny — piękny. [przypis edytorski]

³nuda — tu: znużenie, niechęć do rozrywek, melancholia. [przypis edytorski]

⁴jeszczem był — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika: jeszcze byłem. [przypis edytorski]

Raz woła mię pisarz, w północnej coś porze,
Budzę się natychmiast, przychodzę, —
A była to zima, mróz tęgi na dworze,
Zawieja, sumioty⁵ na drodze.

«Powiesz sztafetę!» — «Oj lichu przywiodło!» —
Tak sobie odchodząc mruczałem.
Za pakiet, za trąbkę, za konia, za siodło,
I w moment puściłem się czałem. —

A tutaj wiatr świszczę, śnieg kręci i ciemno,
A przytém okrutne bezdroże;
Dwa słupy wiorstowe mignęły przede mną,
Podjeżdżam pod trzeci — o Boże!

Wśród wichru poświstów, głos z płaczem zmieszany,
W bok drogi gdzieś woła pomocy;
Myśl pierwsza — pomogę! ktoś pewno zbłąkany,
Brnie w śniegu i zginie wśród nocy.

Zwróciłem już konia — wtém jakby mi zda się
Któs szepnął: «a tobiez co po tém?
Ej lepiej godzinkę zyskawszy na czasie,
Odwiedzić twą dziewę z powrotem⁶».

Strach serce ogarnął, zaledwiem mógł dyszeć,
Pot zamarł kroplami nad czołem;
Jam w trąbkę uderzył, by jęków nie słyszeć,
I dalej siwego zaciąłem.

Wracałem o świcie — trzy wiorsty od domu,
Strach znowu ogarnął mię skryty;
Duch zamarł, a serce szepcąc po kryjomu,
Stukało jak dzwonek rozbity.

Przy słupie koń czmychnął — zjeżyła się grzywa
Na drodze, pod płachtą powiewną,
Pod warstwą sumiotu — kobieta nieżywa,
Skostniała, bezwładna jak drewno.

Strząsnąłem płat śniegu na białej jój szacie,
I trupa wywlokłem na drogę;
Otarłem śnieg z lica — to była... ach! bracie
Daj czarkę, dokończyć nie mogę —

Pokusa, Ofiara, Trup,
Miłosierdzie

⁵sumiot — zaspą; kupa śniegu nawianego (zmicionego) przez wiatr. [przypis edytorski]

⁶z powrotem — dziś: z powrotem. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/syrokomla-gawedy-pocztylion>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Syrokomla, *Gawędy i rymy ulotne*, Nakładem Księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1853.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Utwór powstał w ramach konkursu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”, realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.